

Przedsiębiorca twierdzi, że samorządowcy kowarscy wykazali się nieudolnością

Lokomotywa odjechała nad morze

To już pewne: **nie będzie rozbudowy Parku Miniatur w Kowarach**. 1,5 mln zł, które mogło zostać w gminie, właściciel zainwestuje w wystawę miniaturowych latarni morskich w Kamieniu Pomorskim.

Kowarski Park Miniatur pod Jelenią Górą przyciąga corocznie ponad 250 tys. turystów. Mieszkańcy miasta mówią o nim „lokomotywa”, bo rozkręca inwestycje turystyczne w całym regionie, pozostając jego najlepszą wizytówką. Niestety, park nie będzie się więcej wzbogacał o nowe cacka, imitujące najpiękniejsze tereny i zabytki Dolnego Śląska. Marian Piasecki, właściciel Parku Miniatur, mówi, że chętnie by to zrobił, ale po prostu nie ma już miejsca.

Plac zresztą nawet by się znalazł, bo za pło-tem parku jest 10 ha nieużytków należących do Agencji Nieruchomości Rolnych. Gmina zamierzała uruchomić tam park kultury, edukacji, rozrywki i sportu, a Agencja zaoferowała jej rok temu nieodpłatne przekazanie tego terenu. Piasecki liczył, że zostanie z tej puli niecały hektar, bo tyle potrzebował na rozwój swojego parku. Niestety, ANR zawyrokoowała, że bezpłatnie mogłaby oddać teren wyłącznie na cele inwestycji infrastrukturalnych i nie zgadza się na późniejsze przekazanie jego części w prywatne ręce.

Burmistrz Kowar Mirosław Górecki bezradnie rozkłada ręce, uważając jednocześnie sprawę centrum rozrywki i dalszej rozbudowy Parku Miniatur za zamkniętą. Pogodził się z tą decyzją także Marian Piasecki, choć ma żal do burmistrza, że ten nie starał się powalczyć o grunt. Jego zdaniem, szanse na to były. Piasecki uważa, że gmina powinna na przykład kupić ziemię w przetargu i oddać jej część pod park, skoro ten przyciąga rocznie tak wielu turystów.

Burmistrz zastania się ryzykiem posą-żenia o korupcję. – Można w pełni legalnie i zgodnie z prawem dokonać takiego przeka-zania. Świadczą o tym doświadczenia gmin



Gryfów Śl. czy Zawidów – zaprzecza właściciel parku.

Burmistrz Gryfowa Olgierd Poniżnik mówi, że – jego zdaniem – istnieją instrumenty prawne, które pozwoliłyby Parkowi Miniatur w Kowarach otrzymać bezpłatnie od gminy potrzebny do rozwoju teren. Jednak to wszystko – jak podkreśla Piasecki – było do zrobienia jeszcze rok temu, kiedy gmina mogła zdobyć od ANR 10 ha nieużytków za darmo. Dziś pozostaje jedynie droga przetargu, na co nie ma ochoty burmistrz Górecki. – Lokomotywa już odjechała i nie wsiądziemy do tego ekspresu – żałuje Piasecki, który nie przystąpi do przetargu na interesujący go skrawek ziemi. – Nie wiem, czy udałoby mi się dać największą cenę. A jeśli przebiłby mnie jakiś hodowca gęsi czy baranów? Sprawa byłaby już przegrana na zawsze – mówi.

Na 0,7 ha miały stanąć m.in. miniatu-ry: Starówki Kowar (za 250–300 tys. zł), całej Do-lina Bobru aż po Wleń (300–400 tys. zł) oraz wrocławskiego Rynku. Całość kosztowałyby

Dolny Śląsk w pigułce – tak można określić Park Miniatur w Kowarach. Od tego roku nie będzie w nim już przybywać nowych ekspozycji (na zdjęciu Marian Piasecki)

grubo ponad 1 mln zł, które zainwestowa-łyby Piasecki. Dlatego właściciel Parku Miniatur uważa, że samorząd wykazał się nieudolnością. Nie chce już prosić urzędników gminnych o dalszą pomoc, uważając że cała gmi-na zawdzięcza jego parkowi rozwój turystyczny.

Marian Piasecki nie zamierza zaprzestać swojej działalności tur-ystyczno-kulturalnej. Tyle ty-lko, że zdecydował się przenieść ją do oddalonego o 450 km Kamienia Pomorskiego, miasta partnerskiego Kowar. Tam już w maju przyszłego roku zostanie otwarty kolejny Park Miniatur. Tym razem z odtworzonymi w skali 1:10 modelami polskich latarni morskich.

– W stanie surowym gotowych jest już 9 z 18 latarni, które stworzą park – zdradza właściciel. Większość z nich będzie można obejrzeć w Kowarach, gdzie będą wystawione od kwietnia do listopada tego roku. Będzie to ostatnia okazja, aby zobaczyć te mikrocacka na dolnośląskiej ziemi.

Roman Tomczak